

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHDONICH

Poza nami — przed nami

Przysięgając na napisanie artykułu, którego celem miało być podsumowanie naszego dorobku i naszych strat w ubiegłym 1929 - ym roku, bezwiednie użyłem tytułu: „Poza nami — przed nami”, tytułu, który nie tylko zawiera zapowiedź streszczenia tego co było i tych zadań jakie w przyszłości nas oczekują, ale służy jednocześnie wyrazem jakby ulgi, że coś minęło, odeszło w dal, zostało nareszcie poza nami, a z drugiej strony — wyrazem otuchy, że celom naszym w przyszłości sprostatmy, że Nowy Rok zwiastunem będzie lepszych dni i weselszej doli.

A może i nie bezwiednie. Wszak obok niezaprzeczalnych zdobyczy w dziedzinie rozwoju życia gospodarczego, obok doskonalenia, które cechowało kształtowanie się form organizacyjnych tego życia, — tak wyraźnie zarysowały się w roku ubiegłym niepomyślne konjunktury ogólne i miejscowe, tak wielki wpływ wywarły one na układ stosunków w produkcji, że tylko z uczuciem rzeczywistej największej ulgi można żegnać odchodzący w niepamięć rok. Oby w niepamięć — gorsza rzecz, że długo jeszcze pozostanie on czynny w skutkach.

Nienotowany odawna niedobór ziemioplodów w Wileńszczyźnie przy realizacji zbiorów w roku 1928 — negowany przez urzędową statystykę lecz całkowicie uświadomiany przez centralne i zwłaszcza miejscowe władze które nie omieszczały pośpieszyć z wydatnią pomocą — pozostał w dziedzinie roku 1929-mu głód, głód... wśród producentów rolnych. W czasie okupacji niemieckiej i bolszewickiej mieszkańcy miasta szedł na wieś by za piersionek lub inną wartościową rzecz otrzymać kawałek chleba. W roku 1929-tym rolnik wyciągał dłoń żebrać lub zwiększał zastępy bezrobotnych.

Niedostępnym towarzyszem głodu są epidemie. Władze zmuszone były uruchomić kolumny epidemiczne.

Zbiory w roku 1929-tym wypadły mniej więcej normalnie, z wyjątkiem północnej strefy powiatów Brastawskie go i Dziśnieńskiego. Wbrew przypuszczeniom jednak klęska powtórzyła się — w odwrotnej postaci: klęska urodzaju. Ceny bowiem spadły o 50 i więcej procent oznaczając w konsekwencji tenże niedobór, jaki miał miejsce w r. 1928.

Jednocześnie zbliżały się z nieubłaganą punktualnością terminy płatności pożyczek siewnych i innych zaciąganych w związku z poprzednim nieurodzajem i koniecznością przetrwania klęskowego okresu, dalej podatków i świadczeń państwowych, ubezpieczeniowych, sejmikowych, gminnych i innych — odterminowanych i normalnie z wymiaru na rok bieżący zapadających.

Dla rolnictwa 1929 rok minął pod znakiem zmagania się rozpacz z wiarą w lepszą przyszłość, pod znakiem walki o możliwość przetrwania.

Dla przemysłu, którego możliwości rozwojowe na tym terenie są ograniczone, a który przeważnie rozliczony jest na zbył na wsi, oraz dla handlu — konjunktury kształtowały się również nieprzychylnie, chociażby dla tego, że prze-

mysi i handel, z wyjątkiem branży drzewnej, jest tu przede wszystkim zależny od miejscowego popytu.

Reasumując stosunki i układy ich w rozważanej dziedzinie zawiera mój artykuł z przed kilku miesięcy, w którym podniosłem sprawę, że Wilno gospodarczo umiera — nie chce przeto powtarzać się. Jakkolwiek artykuł ten spotkał się ze sprzeciwem ze strony „krajowego” pisma miejscowego („Kurjer Wileński”) — tem niemniej, po dłuższym zastanowieniu się, nie widzę żadnych powodów wprowadzać jakąkolwiek poprawkę do tezy zasadniczej: nie tylko przeszłość a przede wszystkim grutowanie mocarstwowej przyszłości wymaga, by czynniki miarodajne nasiąknęły zrozumieniem konieczności, że Wileńszczyznę pod względem jej interesów gospodarczych należy traktować nie równorzędnie z innymi odcinkami Rzeczypospolitej, lecz wyjątkowo przychylnie, tak jak Niemcy to czynią w stosunku do Prus Wschodnich. Rok 1929, rok równorzędnego traktowania był dla nas rokiem upodlenia, żyjemy bowiem w takich warunkach, które wymagają ze strony ministrów nie tylko kurtuazji w czasie bytności w Wilnie ale i zrozumienia naszych potrzeb poza Wilnem... I jeżeli w tytule piszę: „przed nami”, to przedewszystkiem mam na myśli zmianę pod tym względem stosunku do nas.

Nie słusznym jednak byłoby dopatrywać się w Roku Starym tylko cech ułomności lub cech złego. Z największym zadośćuczynieniem należy stwierdzić, że właśnie w roku 1929 nastąpiło zjednoczenie dwóch organizacji rolniczych, reprezentujących zdawałoby się przeciwstawne interesy większej a mniejszej własności, zjednoczenie, które poza innymi dodatkowymi stronami zawiera zapowiedź stworzenia w bliskiej przyszłości wspólnego, jednolitego frontu rolniczego, zdolnego bronić interesów rolnictwa a nie poszczególnych stanów posiadania. Dalej w roku 1929 współpraca organizacji rolniczych z samorządem terytorjalnym weszła na tory świadomego celu — świadectwem czego są wspólnie opracowane plany działalności na najbliższe trzecie nad podniesieniem stanu rolnictwa. Założona w r. 1929 akcja przysposobienia rolniczego dała zupełnie zadawalające wyniki. Można przytoczyć dużo jeszcze przykładów tej treści.

Jakie karty złoży w ręce nasze Rok Nowy w rozgrywie z losem i przyszłością — nie wiemy. Ta jednak świadomość, że najgorsze dni przetrwać dotąd potrafiliśmy napawa otuchą, że jakoś tam będzie.

Z Nowym Rokiem Czytelniku.

Z. Harski.

Znana wróżka Chiromantka

Przepowiada przyszłość, sprawy sądowe, o miłości i t. d. przyjmuje od 10-jej do 7-mej wieczór. Adres: ul. Miłkowska Nr 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na prawo schody.

INFORMACJE

CENY W WILNIE.

Z dnia 27 grudnia r. b.

Ziemioplody: pszenica 38 40, żyto 24 25, jęczmień 23—24 owies 23—24 gryka 28—30, ořeby pszenne 20—21, żytnie 17—18, ziemniaki 7 8, siano 10 12, stoma 8—9, makuchy lńiane 45—46. Tendencja w dalszym ciągu słaba. Dowód dostateczny, zapotrzebowanie małe.

Mąka pszenna 80—90, żytnia razowa 30—33, pyłowa 36—40 za kg.

Kasza jęczmienna 60—70, jaglana 80—100, gryczana 80—90, owsiana 80—110 perłowa 60—80, pęczak 55—1 kg. manna 100—130.

Mięso wołowe 200—240, cielęc 250—280, baranie 180—200, wieprzowe 280—320, słonina świeża 380—400, solona 380—420, sado 380—400, smalec wieprzowy 420—440. Zając ze skórą 5—6 zł za sztukę.

Nabiał: Mleko 45—50 gr. za litr, śmietana 220—250, twaróg 120—140 za 1 kg. ser twarogowy 160—180, masło niesolone 650—740, solone 560—650.

Jaja: 220—230 za 1 dziesiętek.

Warzywa: fasola biała 140—160, kartofle 9—10, kapusta świeża 9—10, kwaszona 25—30, marchew 15—20 (za kg.), buraki 10 15 (za kilogram) bruksel 15—20, ogórki 10 12 zł. za 100 sztuk, cebula 40—50, pomidory 180—220 za kg. kalafior 80—120 za główkę.

Owoce: Jabłka stołowe 100—180 za 1 kg. kompotowe 50—80, gruski 1 gat. 150—200, II gat. 100—200, śliwki węgierki 170—180.

Drób: kury 6—8 zł. za sztukę, kurczęta 3 4, kaczki 8—9, bity 6—7, gęsie 18—20, bity 15 18, indyki 20—25 bity 18—20 zł.

Ryby: liny żywe 650—600, śnięte 500—520, szczupaki żywe 580—600, śnięte 450—500, leszcze żywe 600—620, śnięte 500—550, karpie żywe 600—700, śnięte 500—550, karasie żywe (brak), śnięte (brak), okonie żywe 560—580, śnięte 450—480, węsa-cze żywe 550—580, śnięte 400—450, sielawa 400—420, sumy 450—480, węgorze 700—800, mietusy żywe 400—450, śnięte 350—380, stynka 280—300, sandacze mrożone 500—600, płocie 220—250, drobne 80—150.

Len: Len surowiec I gat. 230—240 dolarów amerykańskich za pud, len trzypany 330—340 dol. za pud. Siemię lńiane o czystości 87 i pół proc. 120 dol. za pud. (n).

Uroczystość gwiazdkowa w Więzieniu Sęfańskim

Istniejący od lat dwu Patronat Więzienny w Wilnie zorganizował w niedzielę 22 bm. przy czynnym i życzliwym udziale naczelnika więzienia, p. Urbanowicza Gwiazdkę dla więźniów w murach więzienia Sęfańskiego.

W ładnie przybranej sali szkolnej tego więzienia zebrał się zarząd więzienia na czele z p. Urbanowiczem, księdzem kapelanem i lekarzem więziennym i kilka pań z Patronatu Więziennego. Po odpiewaniu przez chór szeregu kolend przemówił w serdecznych słowach do zebranych więźniów p. Urbanowicz i ks. kapelan, następnie w imieniu Patronatu pani apl. adw. H. Szukowska, a jeden z więźniów w imieniu swych towarzyszy dziękował za pamięć o nich. Po wykonaniu przez więźniów kilku numerów programu muzycznego — wokalnego i odpiewaniu przez chór mazurka Dąbrowskiego ks. kapelan i panie z Patronatu podchodzili do każdego z więźniów, dzieląc się opłatkiem i wręczając drobny upominek, składający się z papierosów i słodyczy. Następnie członkinie Patronatu z przedstawicielami władz więziennych odwiedzili wszystkich więźniów pozostających w celach, składając im życzenia jaśniej przyszłości i dzieląc się opł. atkiem. Wielu z pośród tych skazańców, których nęda, lekkomyślność lub głęboka czasem trage dia wracała w te mury, miało serdeczne lzy wzruszenia w oczach i dziękowało, że o nich nie zapomniano.

Należy stwierdzić, iż w więzieniu Sęfańskim panuje nadzwyczajny porządek, wprost idealna czystość i bardzo ludzki stosunek władz do więźniów. To też p. Urbanowicz, chociaż jest surowym rygorystą, zyskał sobie sympatię, albowiem traktuje ich jako nieszczęśliwych, wykończonych — ale ludzi. Ten ludzki serdeczny wiew wyczuwa się w atmosferze tych ponurych murów. Jest tam wielu bardzo nieszczęśliwych ludzi, którzy są głęboko wdzięczni za okazaną im życzliwość i pomoc.

Podobna uroczystość odbyła się w więzieniu na Łukiszkach i w Sęhronisku dla dzieci więźniów im. św. Stanisława Kostki.



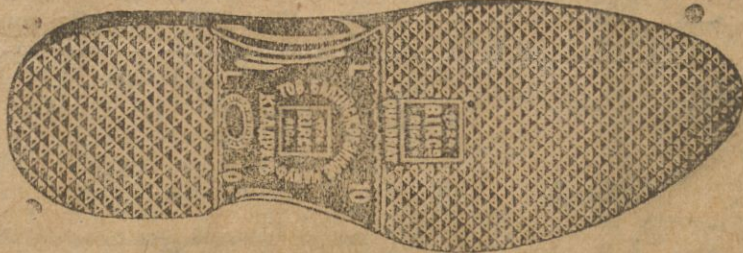
ŻĄDAJCIE
PIWA
BROWARU
„SZOPEN”
Telefony: 5-44, 14-95, 6-72



Uwaga! Najlepszej Kalosze, Śniegowce, Obuwie gumowe

prawdziwej znanej firmy światowej „KWADRAT”

„QUADRAT”



Tylko z kwadratową marką fabryczną z datą 1924 r. według powyższego wzoru.

Żądajcie wszędzie! Bądźcie ostrożni, nie zmieniajcie na inne

SKŁAD FABRYCZNY **M. ZŁATIN** Wilno, Niemiecka 28- tel. 13-21

Od Nowego Roku 1930

obywatele i mieszkańcy przedmieść lokować będą swoje drobne oszczędności na każde żądanie oraz większe wkłady terminowe w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym na Antokolu w Wilnie, ul. Antokolska Nr. 28. Bank ten przeznaczony specjalnie dla obsługiwaną przedmieść; wydaje pożyczki na cele produkcyjne na dogodnych warunkach. Za oszczędności i wkłady płać wysokie procenta. Dla wygody ludzi pracy Bank czynny codziennie od 5 do 8 wlec., oprócz tego w dni rynkowe od 9 do 11 rano, —dojazd autobusem Nr. 3 do rynečku.

SPORT

— (y) Lżyźwiarstwo najzdrowszy i najpopularniejszy sport zimowy. Sport zimowy łyżwiarstwa odbywający się w zupełności czystym powietrzem, pozbawionem zupełnie kurzu, zna komicie sprzyja rozwojowi i wzmocnieniu mięśni całego tułowia, szczególnie kończyn dolnych, jak również ogromnie dodatnio wpły wa na narządy oddechowe i krążenia. Pod wpływem szybkiego ruchu zwiększa się głębokość oddechu, a temsamem intensywniejszą jest wentylacja płuc, pojemność płuc u długoletnich łyżwiarzy dochodzi czasem do 6 litrów. Szybsze krążenie dodatnio wpływa na sprawność przewodu pokarmowego, usuwa zastoje w jamie brzusznej pobudza apetyt, sprzyja lepszemu odżywianiu osódeków nerwowych.

Slizgawka znakomicie działa na układ nerwowy i psychiczny, zwiększa zdolności koordynacji ruchów, usuwa bezsenność i przywraca równowagę duchową. Używać tego środka może każdy człowiek od lat dziecięcych do sędziwego, jak toś oddychanie przez nos, celem uniknięcia nieżytych górnych dróg oddechowych, unikanie nieżarów podczas szybkiej jazdy, nie palenie na lodzie, nie używanie alkoholu, staranie się o odpoczynek w po czekalniach ciepłota których nie powinna przekraczać 8 — 10 st. R., z braku takowych stosowanie krótkich odpoczynków po kilka minut. Główne przeciwdziałania: daleko posu nięta gruźlica płuc, krwipłucia, organiczna wada serca, schorzenia nerek i żyłki kończyn dolnych.

Uprawiającym łyżwiarstwo systematycznie oraz trenującym się do zawodów, na długie dystanse stanowczo radzę poddać się badaniu lekarskiemu, które może wykazać ukryte wady organizmu; nie dając się chwilowo odczuwać.

OSTATNIE NOWINKI.

W niedzielę Zakopane żyło pod znakiem uroczystości otwarcia stadionu sportowego na Równi Krupowej. Zawody nosiły charakter czysto góralski i zgromadziły tłumy.

Program przewidywał: skikjoring (jeździec z koniem i narciarz), wysięg na sankach góralskich, sankach parokonných i biegi pła-skie.

Krynica, to mi dopiero używanie. Śniegu ile chcą, mroził tryska, że aż mimo to też rozpoczynający się dziś miedzynarodowy tur niej hockeju zapowiada się doskonale. Na początku walczących dziś będzie drużyna lwowskiej Pogoni z teamem Wiednia.

AZS stołeczny zdecydował się też i wyśłał swoje drużyny. Nasi akademicy zostali w Wilnie — czekają na lód.

Stołeczna Lesja rozegrała ostatni swój mecz z Wiedniem przegrywając do Wiener E. V. w stosunku 4 : 1.

Jednym słowem wszędzie ruch w sportach zimowych tylko Wilno i w tym wypadku zostało pokrzywdzone. Akademickie mistrzostwa narciarskie mające się odbyć w tym sezonie w Wilnie zbliżają się, a tu o treningu ani mowy.

Jeśli tak potrwą dalej dostaniemy w skórkę. Jak się dowiadujemy Warszawa zgłosiła już do mistrzostw 5 narciarzy i 3 narciarki. Cieszyć aż 15 narciarzy. Aż strach pomyśleć, chyba, że los zlituje się i zesle mroź ze śniegiem. (y)

NAJLEPSZY

WEGIEL

górnolaski koncernu „Progress” oraz KOKS wagonowo od jednej tonny w zapalombowanych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe
M. DEULL egzystuje od roku 1890
Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811.
Składy węglowe: Stawockiego 27, tel. 14-46 — 0

Mamy DO UŁOKOWANIA go-tówkę w sumach 500 — 1.000 — 1.500 — 2.000 i 3.000. dol. na pierwszorzędne biopielkie mejskie lub ziemskie. Zał. Ajencia „Polkres”. Wilno. ul. Królewska 3 tel. 17 80. 0

NIE NAZWA lecz JAKOŚĆ! zdobył mój napój KOŁOSALNY SUKCES!

PREGZ z FALSZYFIKATAMI!

W celu ochrony przed falszyfikatami mego słynnego orzeźwiającego napoju znanego dotychczas pod nazwą „SINALCO” ten sam napój ukaże się pod nazwą „FRUID” obecnie nazwa „FRUID” op tentowany Żądajcie tylko „FRUID” Bernstejnina z oryginalną etykietą i kapslem

Pod protektorem J. W. P. Władysława Rączkiewicza Wojewody Wileńskiego

**ODBEDZIE SIĘ DNIA
4 STYCZNIA 1930 R.**

B A L

**W SALONACH HOTELU GEORGES'A
UL. MICKIEWICZA 20**

Organizowany staraniem Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Początek o godz. 22.

O ekspansję literackiego Wilna!

Szczęśliwym i dobrze skutecznym pomysłem jest stałe zapraszanie na nasze „Srody Literackie” gości z poza Wilna. W ten sposób nie tylko lite raci wileńscy, ale i szerszy ogół złożony z miłośników literatury i snobizmu, jaki zbiera się pod sklepienia Bazyliaków, ma możliwość nawiązania kontaktu z elitą polskiej umysłowości. Ilek już sławnych nazwisk przeminęło się przez nasze „Srody”. Ilek zawdzlęcamy wzruszeń i wrażeń p. Nakowskiej, Kaden-Bandrowskiemu, Morstinowi, Dąbrowskiej. Ilek specjalów artystycznych przyniosły nam występy p. Dubickiej, Modrakowskiej naszych drogich gości z Łotwy i Grodna. Zderzają się iskry Boże od tych zapoznań ludzi z różnych królów, miast i środowisk, z których

każdy przywozi ze sobą swój własny, tajemniczy, odrębny świat.

Jest jednak najwyższy czas pomyśleć i o potrzebie wzajemności. Twórczość wileńska, śmiałem twierdzić, bardzo bogata, a bardzo mało znana, ulega również prawu wymiany egrotyzmem i napewno budzi daleko większe zaciekawienie poza Wilnem, niż u siebie w domu. Przysłówie o Ojczyźnie i proroku bywa nader często i przysłowiem literatury. Przypomnijmy „wileński” dział w Krakowie, Poznaniu i Lwowie zupełnie tak samo, jak u nas „lwowski” i „krakowski”. Działalność regionalizmu ustaje bowiem tam, gdzie zaczyna się cōra pierworodna Ewy — ciekawość.

To co jest cudze, jest zawsze ciekawsze niż swoje — niebezpieczną tę cechę można zawsze wyeksploatować na korzyść wymiany regionalizmów międzydzielnicowych. Z wyjątkiem Warszawy, która z tytułu swojej stołeczności, raczej nadaje, niż odbiera wpływy literackie, wszystkie in-

ne miasta będą zapewne twórczością wileńską szczerze zaciekawione.

Zbliżamujmy teraz to, co mamy. Zacznym od pań. P. Helena Romer-Ochenkowska jest znawczynią bezkonkurencyjną tutejszości artystycznej; może mniej barwnej, ale niemniej odrębnej i indywidualnej, niż Podhalaniszczyna. P.P. Dobaczewska i Zawadzka byłyby zapewne reprezentantkami Wilna w pieśni. Prof. Cywiński mógłby „schlaścić” nasze szanowne osoby w np. „współczesna twórczość wileńska” P.P. Witold Hulewicz był autorem znanym w Polsce Zachodniej, jeszcze przed przybyciem do Wilna, tem młiej więc zostanie powitany obecnie. Kol. Piotrowicz najemniej odsoni tajemki karaimskie przed oczyma zdumionego Zachodu. Kol. Łopalewski zareprezentuje godnie meski żywioł poetycki. Kol. Charkiewicz uraczy historyków Unją i t. d.

Sądzę wreszcie, iż druga połowa krucjaty stanowić winna muzyka i śpiew. Nie znam bliżej tego świata

sądzę jednak, że i tu oryginalny program wileński nie zawstydziłby Wilna. Mamy przecież cały szereg kompozytorów, że tylko wymienię pp. Józefowicza, Węstawskiego i Srelięgowskiego. Gdyby do takiej krucjaty wileńskiej mogły się przyłączyć i najwybitniejsze najmłodsze siły poetyckie ze „sto” — bukieł wileński zyskałby tylko na wartości. Oczywiście Ryszardem Lwie Serce tej krucjaty wileńskiej powinien zostać profesor Limanowski i młejmy nadzieję że nie odmówił by nam tego.

Korzystać z takiej krucjaty na niewiernych, którzy wciąż jeszcze patrzą na Wilno, jak na „wschodnie miasto” byłaby ogromna. Przy starannem przygotowaniu takiej imprezy nawiąże się bez trudu kontakt, właśnie z tymi najcichszymi, nie reklamowanymi przedstawicielami intelektu Polski Zachodniej, którzy są najgłębsi, a których się zwykle zna najmniej. Nic nie szkodzi, że przyjdzie niewiele, że zamiast sali otrzymamy salkę. Cho-

dzi tu o jakości, a nie o ilości. Wy-miana wzajemna książek, myśli, inicjatyw działa zawsze zapładniająca na obie strony.

Ogromna stać korzyść wypłynie i dla Wilna. Wilno — miasto głębokich pradów jest za skromne, za ciche, za mało same siebie cenące. Na rynku szumnych reklam, klik przyjacielskich, kapliczek wzajemnej adoracji, Wilno nie jest notowane. Wskutek tego i Wilno i wileński spotyka to, co białorusini określają słowem „pasuńsia”. Do rywalizacji z precyzyjną warszawską gieldą literacką Wilna nie namawiam, ale do walki ze słowem „pasuńsia” i owszem.

Pozatem będzimy mogli sami zaprosić na nasze „Srody Literackie” nie tylko grube ryby, ale i głębokie, a głęboko pochowane płotki. Dotychczas szliśmy za rydwanem sławy go-towej, która nie zawsze raczyła się wysilać dla głębokiej prowincji wileńskiej. W przyszłości oprócz przy-jazdu asów spowodujemy sami takie

krucjaty ze Lwowa, Krakowa, najmłodszej Warszawy i t. d.

A więc do dzieła szanowna braci krzyżownicza! „A czy znasz ty bracie młody nowe książki, nowe mody i swych braci skrybów młodych co w dalekich siedzą grodach?”

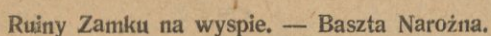
Kazimierz Leczycki.

Kol. Leczycki pisząc od ręki ten artykuł, nie wyczerpał tematu zarówno pod względem bogactwa indywidualności nowych artystów i pisarzy, jak również i pod względem zakresu i planowości ewentualnych wypraw literackich. Niektórych pisarzy, jak naprzykład p. Wyszomirskiego, pominał.

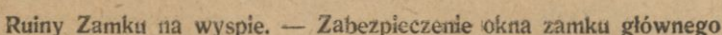
Myśl artykułu w zasadzie słuszna. Propaganda jej jednak iść powinna nie od nas, lecz od tych naszych gości, którzy bezpośrednio z Wilnem są zetknięci i którzy uznać zechcą wartość ekspansji literackiej poszczególnych środowisk. W. P.

Sensacyjny proces czeskiego „Ben Alego”

Nie chcąc jednak uchodzić w oczach swych byłych klientów za człowieka nieuczciwego, Hanussen postanowił im pieniądze zwrócić, co też natychmiast na sali sądowej uczynił... Ten gest oskarżonego wywołał na sali powszechną wesołość.



Ruiny Zamku na wyspie. — Wieża wjazdowa



„Ty i ja, Oberonie Qulin, obaj byliśmy szaleńcami. Jesteśmy szaleńcami, ponieważ właściwie nie jesteśmy dwoma ludźmi, tylko jednym człowiekiem. Jesteśmy szaleńcami, ponieważ my dwaj, to jakby odrósł z tej samej gałęzi. Jest tak, jak ja mówię nie dlatego, żeś ty humorysta został”



zmiesz
gładko
wiatru
i podn

ć, chroni od szkodliwego działania mrozu, zapobiega pękaniu skóry i naturalną świeżość cery.

Dom handlowy **B-cia T**

ROCCY Wilno, ul. Niemiecka 26
Tel. 625.

